GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 29. — W Piątek dnia 3. Lutego 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Stycznia.

Przybył tu: JW. Tajny Rzeczywisty Radzca, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Krol. Saskim, Jordan, z Drezna.

Królewsko-Niderlandzki goniec gabinetowy Ginot, z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 30. Stycznia.

W przyszłą niedzielę w teatrze narodowym i odświeżonych salach redutowych, dana będzie tego karnawału pierwsza maskarada, to jest widowisko sceniczne połączone z redutą. Wolno znajdować się w maskach lub bez nich.

Rossya.

Z Petersburga, d. 7. Stycznia. (star. st.)

Podług wiadomości urzędowych, ogłoszonych w Ryskiéj gazecie Provinzialblatt, w przeszłym roku w całym okręgu szkolnym uniwersytetu Dorpackiego znajdowało się: nauczycieli publicznych 243, prywatnych 468; uczniów 3359 i uczennic 1021 w zakładach publicznych; 1556 zaś uczniów i 1673 uczennic po zakładach prywatnych; ogółem nauczycieli 711, uczniów 7609 i uczennic 2694. Do liczby téj nieweszły szkoły wiejskie, które niezostają pod wiedzą uniwersytetu.

Obywatele województwa Mazowieckiego i Lubelskiego złożyli N. Cesarzowi Jmci następujące adresa:

1) *Adres Obywateli województwa Mazowieckiego.*

„Najjaśniejszy Panie! Słowa łaski, wyrzeczone w manifeście Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości z d. 20. Października (1. Listopada), sprawiedliwym są powodem obywatelom województwa Mazowieckiego, zebranym w stolicy, do wyrażenia uczuć najgłębszego uszanowania i nieograniczonéj uległości, jakiemi przejęci są dla swego Najwspaniałomyślniejszego Monarchy. Im dotkliwszą była boleść, zadana Ojcowskiemu Sercu Waszéj Cesarskiéj Mości przez nieszczęsną naszą rewolucyą, tym świetniejszą będzie w dziejach świata karta, na któréj wyryte zostanie wspaniałomyślne Monarchy przebaczenie. Przeszłe wypadki są dla nas źródłem żalu i smutku; po tak rozlicznych nieszczęściach, na jakie kraj nasz był wystawiony, drzelibyśmy w teraźniejszém naszém położeniu, gdyby go niebyły złagodziły ży-

cźliwe chęci Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości. Po tylu klęskach, jakie na nas dopuściła Opatrzność, spokojni jesteśmy o los nasz przyszły, kiedy Wasza Ces.-Król. Mość puszczając przeszłość w niepamięć, raczysz nam nieodmawiać i nadal najdroższych swych Ojcowskich uczuć. Z uległością i zupełném zaufaniem poddajemy się wszelkim środkom, jakie Wasza Cesarska Mość w mądrości swojéj uznasz za zbawienne do wyrwania nas z niedoli, w któréj pogrążeni jesteśmy. Ożywiający nanowo byt kraju z wdzięcznością uczują serca wszystkich poddanych Waszéj Cesarskiéj Mości, i uczucie to przekażą przyszłym pokoleniom swoim. Oby Wszechmocny pobłogosławił zamiarom wspaniałomyślnego i łaskawego Monarchy, który upokorzone swe dzieci sądzi po ojcowsku, i z zagojeniem krwawych ich ran spieszy. — Warszawa, dn. 6. (18.) Grudnia 1831. — Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości wierni poddani. — Następują podpisy, między któremi znajdują się: Hr. Alexander Potocki, Mikołaj Czarkowski, były Poseł Wincenty Rembowski, Hr. Jan Łubieński, Hr. Mich. Skarbek i Hr. Jan Dembski."

2) *Adres Obywateli województwa Lubelskiego.*

„Najjaśniejszy Panie! Z manifestu Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości powzięliśmy przekonanie, że w Ojcowskiéj miłości przyjąć nas raczyłeś nanowo do swojego serca. Mieszkańcy miasta Lublina, ożywieni wielkomyślném przebaczeniem Najmiłościwszego swego Monarchy i przepełnieni uczuciami nieograniczonéj wdzięczności, poważają się z najgłębszą uniżonością złożyć u stóp Tronu Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości wyrazy niezachwianéj swojéj wierności i również stałego swego posłuszeństwa. Nieszczęśliwe skutki zaburzeń rewolucyjnych, cierpienia i nieszczęścia, jakich nasze miasto doznało, niemogą być nam przypisane. Pośród klęsk największych pozostali zawsze wierni i ulegli berłu Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości, mieszkańcy Lublina, poważają się z całą otwartością swego serca najpokorniéj upraszać Cię, N. Panie, ażebyś wiernemu swemu ludowi nieraczył odmawiać ojcowskiéj swojéj miłości i dobrodziejstw. — Lublin, d. 15. Grudnia 1831. r. — Następują podpisy, a między niemi: Wincenty Ostrowski, Tadeusz Kossakowski, Stanisław Gliszczyński i Michał Krzyżanowski."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 17. Stycznia.

W tych dniach przełożone zostały J. C. M. do sankcyi statutą nowo utworzonego orderu cywilnego; skoro zaś takową otrzymają, rozdanie tego orderu między licznych zasłużonych urzędników Cesarstwa nastąpi przy obchodzie Jubileuszu d. 1. Marca. — W legacyach papiezkich rząd prawy ciągle doznaje oporu. Z tego powodu wojska Jego Świątobliwości gotowe są do wystąpienia zbrojno, dla przywrócenia porządku; oddział zaś Cesarsko-Królewskiéj armii włoskiéj, podstąpił poprzednio pod Ferrarę i stanął wzdłuż granicy państwa Rzymskiego, ażeby na przypadek poduszczenia ludu przez zapaleńców, odeprzeć moc mocą, i wojskom papiezkim przynieść żądane wsparcie. Podług wszelkiego jednakże podobieństwa dosyć będzie na tym oznaku gotowości, który, gdy wichrzycieli przekona o niemożności dania oporu, uczyni niepotrzebnemi wszelkie inne kroki.

Z dnia 19. Stycznia.

Listy z Hermanszladt (w Siedmiogrodzie) donoszą, że korpus polski pod dowództwem Dwernickiego w granice nasze weszły, jeszcze z 1800 ludzi się składający, napowrót się udał do Polski.

Włochy.

Z Medyolanu, dn. 8. Stycznia.

Wojsko austryackie, obecnie we Włoszech stojące, liczy 70,000 żołnierzy. Poddanych Królestwa Lombardzko-Weneckiego, co z ojczyzny się oddalili, wezwano pod karą zabrania majątków ich na skarb do powrotu przed upłynieniem 2ch miesięcy.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Stycznia.

Król pracował wczoraj z Intendentem listy cywilnéj, Baronem Delaitre, i z Ministrem marynarki. Onegdaj dano wielki koncert w Tuileryach, który aż do godziny 1széj w nocy trwał, a na środę przyszłą w Tuileryach, w galeryi Dyany świetny bal dany będzie.

Gazetę Tribune wczoraj po 33ci raz policya zabrała, a to z powodu niektórych anekdot o Królu Ludwiku Filipie, wyjętych z Gazety Powszechnéj Niemieckiéj.

Na giełdzie dzisiejszéj znaleźli się tacy, co, aby wznieść nieco przyciśnione kursy, pogłoskę w obieg puścili, że Cesarz Rossyjski oświadczył Królowi Holandyi, iż jeśli wzbraniać się będzie nadal przyjęcia protokółów, wyjąwszy tylko mniéj znaczące warunki, on usiłowania swoje połączy z usiłowaniem innych mocarstw ku utrzymaniu pokoju Europy. Wiadomości jednakże téj nikt wiary niedał, a tak też żadnego niewywierała skutku na stan papierów.

Słychać, że pod St. Omer na nowo obóz ma być założony.

Wiadomości z Wandei ciągle są bardzo nie-

pokojące i zasmucające. Bandy szuanów wszędzie szerzą bezprawia i gwałty swoje. Napadają one na domy i wioski, i nastawają na życie burmistrzów po małych miastach, którzy z powodu tego, sądząc, że zwierzchność wyższa ocalić ich niepotrafi, licznie do dymissyi się podają.

Ubytek w kassie Pana Kessnera wynosi, jak nam teraz z pewniejszych źródeł donoszą, 4 mil. frank.

Dzienniki la Révolution, le Français i broszurę pod tytułem Mayeux policya zatrzymała. Ogółem teraz 6 redaktorów rozmaitych gazet tutaj w więzieniu osadzono.

Dnia 15. napadli rozbójnicy na diliżans z Calais do Paryża jadący. Jeden z nich strzelił do pojazdu; kula stłukłszy szyby osmaliła kapelusz damy jednéj. Reszta łotrów rzuciwszy się na pojazd domagała się pod zagrażaniem śmierci sakiewek podróżujących. Oddano im więc wszystkie pieniądze, które miano, poczém oni tłómoki wszelkie przeszukawszy od konduktora poczty koniecznie wymagali wydania skrzyni z pieniędzmi, adressowanéj do Pana Rothschilda. Przekonawszy się, iż takiéj skrzyni niebyło, uszli z największym pośpiechem. Policya ich już ściga, spodziewając się że ich wyśledzi.

Ajenci Dom Miguela usiłują tu rozsiewać pogłoskę, że Dom Pedro nie dla córki swojéj, lecz dla siebie samego zamierza opanować tron Portugalii.

Słychać, że w ciągu 2ch miesięcy oprócz utworzonych już batalionów legionu cudzoziemców, jeszcze 3 pułki mają być formowane do wyprawy do Algieru, które, skoro tylko szczep pierwszy organizowanym będzie, natychmiast się puszczą do Algieru. Wychodzcy polscy mało pokazują ochoty przeniesienia się do Afryki.

Dziennik fabryczny Lyoński donosi, że o znacznych zamówieniach towarów jedwabnych ze strony Króla ku ulżeniu srogiego losu robotników, o któréj podczas rewolucyi Lyońskiéj dużo wszędzie mówiono, teraz wszystko ucichło; ani jeden warsztat niema roboty; Król słowa swego w téj mierze, jeśli pogłoski owe niebyły bezzasadne, bynajmniéj niedotrzymał.

Bourguin, jak mówią, osiądzie w Troyes.

Quotidienne w onegdajszym numerze zbija pogłoskę o domniemaném ożenieniu się Xięcia Reichstadt z jedną młodą Arcy-Xiężniczką, dodając, że wiadomość tę najpierwéj podała gazeta bawarska, żadnéj niemająca powagi.

Pan Meyer-Beer, komponista opery „Robert le diable", obecnie cały Paryż zachwycającéj, przez Króla Ludwika orderem legii honorowéj ozdobionym został.

Konstytucyonista donosi z Bononii, z d. 8. Stycznia: „Major Altmann, Adjutant Generała Groboskiego, udał się do Castel franco, aby nakłonić zwierzchność naszę do przygotowania tamże mieszkań dla wojskowych. Natychmiast po utarczce zaszłéj pod Anzola, austryackie wojska w pochód się udały. Pułk kroatów i inne oddziały rozmaitego gatunku broni stoją en échelon wzdłuż całéj linii od Panaro aż do Ferary. — Zgromadzenie sejmowe mające się odbyć d. 2. m. b. zostało przez Prolegata na czas nieoznaczony odroczone. Wydał on odezwę do mieszkańców, napominając ich aby wrócili do posłuszeństwa a tak od kraju własnego oddalili klęski nowego wkroczenia wojsk obcych. Patryoci odpowiedzieli na tę odezwę proklamacyą, w któréj dowodzą, że postępowanie legacyi, gdyby teraz zamiarów swoich odstąpić chciały, na pogardę albo pośmiewisko służnieby zasługiwało. Przewidywali oni z pewnością, że dwór Rzymski na roszczenia ich względu sprawiedliwego mieć niebędzie. Ale nędza w legacyi rozszerzona za nadto jest ciężką, aby nadal mogła być ścierpianą, a choćby droga do Rzymu zamkniętą była, otwartą jednak jest do Paryża, Londynu lub Wiednia. Gdyby teraz chciano milczeć i być posłusznym, nastąpiłoby nieomylnie potępienie; zaś pewność i stałość postanowienia wyjedna legacyom, równie jak Belgijczykom, sprawiedliwość i szczęście. Magistratura teraźniejsza nieodzownie postanowiła żadnych niewpuszczać żołnierzy papiezkich w granice legacyi."

Z Strasburga, d. 23. Stycznia.

Kuryer dolnego Renu pisze, co następuje: Z rachunków przez Komitet polski dzisiaj ogłoszonych, wszyscy czytelnicy nasi przekonać się mogą o ogromnych potrzebach, które fundusz subskrypcyi ma zaspokoić. Mimo największéj oszczędności w rozdziale, choć summy udzielane owym walecznym wychodzcom ledwo wystarczały na odzież i niezbędne potrzeby, środki zasiłkowe Komitetu wszelako bardzo się zmniejszyły. A nadchodzi jednakowo pora, w któréj nierównie większe jeszcze summy powinny być obrócone na wypłacenie się z najświętszego długu! Jutro stanie tu pierwsza kolumna korpusu Generała Rybińskiego; po niéj następuje w małych przerwach 9 innych kolumn, a tak 900 Polaków, powiększéj części oficerowie, w mieście naszém się zjawi. Zezwoląźli mieszkańcy Strasburga i Alzacyi, aby ci nieszczęśliwi, pozbawieni wszystkiego, co im było drogiém, u nas w największéj żyli nędzy? Rząd wprawdzie dostarcza im pieniędzy na podróż; lecz niewystarczają te na sporządzenie odzieży,

na któréj wszystkim prawie zbywa; takie potrzeby Komitet zaspokoić powinien. Przypuśćmy, że każdemu z 900 Polaków, mających tu w ciągu dni kilku przybyć, tylko po 20 da franków; już w tym razie musiałby mieć fundusz z 18.000 fr., a cały jego zapas obecnie wynosi tylko 4500 fr.

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym stron. 154. szpalta lewa wiersz 32., między słowy »podaje opisanie«, opuszczono wyraz »zastraszające.«

Polowanie małe na polach do Gortatowa, Sarbinowa, Paczkowa i Taniborza należących, około mili jednéj i pół od Poznania odległych, od 1. Stycznia r. b. jest do wydzierżawienia.

Do wypuszczenia polowania rzeczonego w drodze licytacyi na dalsze lat 6 wyznaczyliśmy termin na

dzień 10. Lutego r. b.

w Izbie posiedzeń w lokale Królewskiéj Regencyi tutejszéj, o czém mających chęć dzierżawienia niniejszém uwiadomiamy.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1832.

Królewska Regencya, wydział podatków stałych, dóbr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy do Sądu naszego wniesiono, aby następujące osoby:

1) Wojciech Wierzbicki, który w roku 1809. z Rzegocina w powiecie Pleszewskim się oddalił i żadnéj o sobie niedał wiadomości;
2) Jan Bogumił Schumacher, mydlarz, który w roku 1802. z Zdunów się oddalił;
3) Krysztyan August Badewitz, który przed dawniéj jak 30 laty z Zdunów się wyprowadził;
4) Walenty Sobis, stolarczyk, który przed daléj 30 laty miasto Ostrowo opuścił;
5) Jan Bogumił Liebert, który dnia 2. Lutego 1774. się urodził i w 17tym roku wieku swego jako młynarczyk z miasta Kobylina na wędrówkę się udał;
6) Benedykt Wojciechowski, który przed 40 laty jako kapelista w służbie Xiążęcia Sapiehy zostawał i z Koźmina do Rossyi poszedł;
7) Stanisław Wojciechowski, który przed 40 laty miasto Koźmin opuścił;
8) Szymon i Katarzyna małżonkowie Dupczyńscy, którzy od roku 1807. z miasta Dobrzycy się wyprowadzili;

za zmarłe uznane zostały, przeto powyższe osoby, sukcessorowie i spadkobiercy tychże być mogący, wzywają się, aby najdaléj w terminie

dnia 29. Września 1832.

o godzinie 9téj zrana przed Deputowanym Ur. Neubaur, Referendaryuszem, na piśmie lub osobiście się zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym zaś razie za uznanie ich za zmarłych i co z takowego uznania podług przepisów prawa wynika, przeciw nim zawyrokowaném zostanie.

Krotoszyn, dnia 1. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

List gończy.

Szymon Andrzejewski będąc o kradzież gwałtowną do indagacyi pociągnięty zbiegł przez gwałtowne wyłamanie się z więzienia tutejszego w nocy z dnia 29. na 30. b. m.

Na schwyceniu go wiele zależy, albowiem już podobnych więcéj kradzieży zrządził; wzywamy zatém wszelkie wojskowe i cywilne zwierzchności, ażeby na zbiegłego pilne mieli oko, onegoż w razie zoczenia aresztować i nam przesłać kazali.

Września, dnia 30. Stycznia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Rysopis.

Inkulpat Szymon Andrzejewski podający się być lat 46 lub 47 stary, wyznania katolickiego, który na komorném w Grzymisławicach dotąd zamieszkiwał, może mieć około 5 cale, konstytucyi jest zdrowéj, ma twarz pociągłą drobno ospowatą, oczy czarno-niebieskie, włosy na głowie przystrzyżone ciemno-brunatne.

Nosi na sobie koszule lnianą, spodnie długie sukienne szaraczkowe, gatki płócienne, spancerek z rękawami z płótna smelcowanego ciemno-zielony białym barankiem podszyty, westkę sukienną granatową płótnem podszytą z guzikami z tego samego sukna, płaszcz granatowy sukienny białem bajem podszyty z długim kołnierzem trzy razy sztukowany, chustkę na szyi tyftykową ponsową z żółtemi kwiatkami, bóty zwyczajne chłopskie, kaptur sukienny ciemno-szaraczkowy siwym barankiem obszyty.

Szczególnych znaków żadnych na sobie niema, mówi tylko popolsku, potrafi cokolwiek czytać drukowane, pisać zaś nieumie.

Dobry ekonom, dokładna gospodyni, zdatny włódarz i torfiarz od Śgo Wojciecha r. b. mogą tu mieć służbę. Ogrodnik zaś sposobny może się tu zgłosić i zaraz będzie miał miejsce.

Golęcin pod Poznaniem, d. 30. Styczn. 1832.

Gospodarzów wiejskich, którzy zapasów swoich rzepiu i rzepaku jeszcze nie sprzedali, uwiadomiam niniejszém, iż zakupuję wszelką ilość rzepiu i rzepaku po cenach obecnie płaconych. Poznań, d. 25. Stycznia 1832.

Kupiec Fr. Bielefeld.